

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do redakcji i ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 13.

Wtorek 17 stycznia 1860.

Nr. 13.

Poznań, 15 stycznia. Dnia 12 stycznia z rana o godzinie piątej w Krakowie zakończył życie pełen lat żołnierz nieulekły, Jan Skrzynecki, b. wódz b. wojsk polskich, generał wojsk belgijskich. Jego zawód wojskowy związany z dziejami narodu: jego czyny na kartach nieśpożytych zapisała historia. Jakiegokolwiek potomnym wyda zdanie o mężu, który niegdy ważył w swych rękach losy narodu, wieniec chwały walecznej pozostanie przy jego imieniu. Syt wieku, w lat trzydzieści po bojach morderczych zamknął dni, które na długim tułactwie jak na łożu boleści krzepiła wiara.

Poznań, 16 stycznia. List cesarza Napoleona do Ojca św. ogłoszony w Monitorze paryskim, którego treść po krótko pod rubryką Francji byliśmy zamieścili, po raz pierwszy od zawarcia rozejmu w Villafranca odsłania politykę cesarską i daje niejako program postępowania jej we Włoszech. Ze względu na wielką jego wagę podajemy dokument ten w całości, w tłumaczeniu dosłownym:

„Ojciec najświętobliwszy. List, który Wasza Świątobliwość raczyła pisać do mnie dn. 2 grudnia wzruszył mnie do żywego i odpowiem z całą szczerością na to odwołanie się do mojej prawości. Jedną z moich największych trosk tak podczas wojny, jako i po jej ukończeniu, było położenie państwa Kościelnego, i zaiste pomiędzy najważniejszymi powodami, które mnie zniewoliły do tak szybkiego zawarcia pokoju, policzyć należy obawę, aby rewolucja z każdym dniem większych coraz nie przybrała rozmiarów. Wypadki mają swoje niezłaganą logikę i pomimo mego poświęcenia dla stolicy Apostolskiej, pomimo przytomności wojska mojego w Rzymie, nie mogłem uniknąć pewnej solidarności ze skutkami ruchu narodowego, wywołanego we Włoszech przez walkę z Austrią. Natychmiast po zawarciu pokoju pospieszyłem się z napisaniem do Waszej Świątobliwości aby Jej przedstawić myśli, któreby, wedle mego zdania, najstosowniej sprowadzić mogły uspokojenie

Romanii i sądzę jeszcze, że gdyby Wasza Świątobliwość była zezwoliła na rozdział administracyjny owych prowincji i na wyznaczenie zarządu świeckiego, byłyby się poddały Jej władzy. Nie nastąpiło to, nieszczęściem, a ja widziałem się bezsilnym aby wstrzymać ustalenie się nowego rządu. Moje usiłowania zdołały tylko wstrzymać rozszerzenie się powstania, a dymisja Garibaldeggo uchroniła marchią Ankońską od niezawodnej napaści. Dzisiaj kongres się zbierze. Mocarstwa nie mogą nie uznać niezaprzeczonych praw Stolicy Apostolskiej do Legacji, niemniej jednak prawdopodobną jest rzeczą, iż będą tego zdania, że nie należy uciekać się do przemocy aby je podbić. Gdyby bowiem poddanie to skutecznionem zostało za pomocą wojsk zagranicznych, trzebaby jeszcze przez czas długi obsadzić wojskiem Legacje. Taka okupacja żywiłaby nienawiść i skryty gniew w znacznej części ludu włoskiego, jako też zazdrość wielkich mocarstw: byłoby to zatem uwiecznieniem stanu rozdrażnienia, niezadowolenia i obawy. Cóż zatem czynić teraz należy? Gdyż koniec końcem niepewność ta trwać ciągle nie może. Po rozważnym zbadaniu trudności i niebezpieczeństw, które przedstawiały rozmaite kombinacje, wypowiadał to z szczerym żalem, iż jakkolwiek przykrémby było rozwiązanie, najzgodniejszym jeszcze z prawdziwym interesem Stolicy Apostolskiej byłoby uczynić ofiarę ze zbuntowanych prowincji. Gdyby Ojciec św., dla spokoju Europy, rzekł się owych prowincji, które od lat pięćdziesięciu tyle przykrości sprawiają Jego rządowi i gdyby w zamian żądał od mocarstw, aby mu zagwarantowały posiadanie reszty państwa, nie wątpię, iżby porządek natychmiast został przywrócony. Natenczas Ojciec św. zapewniłby wdzięcznym Włochom pokój na długie lata a Stolicy Apostolskiej spokojne posiadanie państwa Kościelnego. Wasza Świątobliwość, tak ufam, nie omyli się w ocenieniu uczuć, które mną powodują; wyrozumie Ona trudność mego położenia, wytłumaczy Sobie życzliwie szczerą moją mowę, przypominając sobie wszystko to co zrobiłem dla religii katolickiej i dla jej czci i godnego naczelnika. Bez ogródkki wyraziłem całą myśl moją i sądziłem że się to przed kongresem stać konieczne musi. Ale upraszam Waszą Świąto-

bliwość, jakiegokolwiek będzie Jej postanowienie, aby wierzyła iż ono w niczem nie zmieni reguły postępowania, której się zawsze względem Niej trzymałem. Dziękując Waszej Świątobliwości za błogosławieństwo apostolskie które przesłała cesarzowej, cesarzowi i mnie, ponawiam Jej zapewnienie mej czci najgłębszej. — Waszej Świątobliwości pokorny syn Napoleon. — W pałacu Tuileryjskim 31 grudnia 1859.”

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana udzielić dnia 8 b. m. z południa o godzinie 3½ w pałacu swoim prywatne posłuchanie hr. Karolyi i przyjąć z rąk tegoż pismo cesarza austriackiego, przez które tenże w charakterze nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra u dworu pruskiego został uwierzytelnionym.

Berlin, 15 stycznia. Stronnictwo stanowczo, albo przynajmniej stosunkowo najwięcej liberalne w izbie drugiej sejmiku pruskiego, nie bardzo jest zadowolone z wykazu projektów do ustaw, jakie według brzmienia mowy od tronu przedłożone będą niebawem izbom. Głównie uderza je, że rząd nie przygotował projektu do ustawy edukacyjnej, projektu dotyczącego odnawiania ustawy prasowej i ustawy mającej na celu ograniczenie trybunału do rozpoznawania sporów z właściwości wynikających. Przedmioty te wymagają rzeczywiście spiesznego i stanowczego uporządkowania. Ministrowie starają się jednakże załagodzić niezadowolenie, z którym się niektórzy posłowie w obec nich nie tają, i oświadczyli podobno w sposób poufny, że projekta te są obecnie przedmiotem narad w łonie rządu, i że w ciągu tej sesji przedłożone będą zapewne sejmowi.

— Dzienniki tutejsze wynurzają radość swą z tryumfu, jaki odnosiły Prusy na ostatniem posiedzeniu Zgromadzenia związku niemieckiego. Prusy postawiły tam wniosek w przedmiocie obwarowania brzegów morza Północnego, upewniwszy się poprzednio o usposobieniu państw w tej mierze interesowanych. Zgromadzenie Rzeszy przyjęło przychylnie wniosek pruski i uznało go za właściwy. Dzienniki tutejsze widzą w tym kroku Zgromadzenia Rzeszy pierwszy

Tomasz Babington

MACAULAY.

Podaliśmy niedawno temu wiadomość o śmierci barona Babington, para Anglii, lepiej znanego światu pod dawnym jego nazwiskiem Tomasza Macaulaya. Śmierć ta bezpośrednio kraju naszego nie obchodzi wprawdzie, spotykamy jednak nieraz, na polu pisarskim zwłaszcza, ludzi, którzy potrafili talentu wspinałością, charakteru dzielnością, ideami bronionymi przez siebie, zyskać sympatyę całej ludzkości; więc i od nas, jako cząstki tej ludzkości na tém, a nie innem miejscu należy się im wspominka. Literatura angielska mało jest u nas znana: publiczność nasza, rozkołysana kiedyś zwłaszcza francuską fantazją, po większej części nie wie, ile zdrowia, siły i talentu w tej literaturze się spotyka. Nie nakłaniamy wcale temi słowy do odwrócenia się od narodowych naszych pisarzy, owszem, zwrócimy uwagę, że Anglicy dla tego właśnie wyrobili w sobie owo zdrowie, że się tak wyrazim, owę siłę, że nie szukali obcych wzorów, nie naśladowali ich przynajmniej ani naśladowali, a tworzą sami z siebie i przez siebie. Ale po tęga ich literatury tak jest wielką, że oddziaływała wszędzie; z wpływem Byrona i Waltera Scotta np. spotkać się można na najpiękniejszych nawet kartach naszego piśmiennictwa. Otóż Macaulay, w dzisiejszej literaturze angielskiej, zajmował może najwyższe i najbardziej popularne stanowisko. Imię jego może mniej u nas jest znanem, a dzieła czytelnymi, bo praca jego poważna, wcześniej opuściła uroczę dziedzinę fantazyi, a zwróciła się na surowe pole krytyki i historyi.

Macaulay urodzony w roku 1800 w Londynie, zaczął zawać od poezyi, od 19 do 25 prawie roku życia już się oddawał. Ta kolej rozpoczynali prawie wszyscy pisarze angielscy, nawet mężowie stanu. Ten

sam lord Russell, dziś broniący tak przeważnie sprawy Włoch, pisał po opuszczeniu uniwersytetu sonety i ody. Ten sam Dizraeli, układający z taką zręcznością kolosalny budżet Anglii, nim zaczął szykować cyfry milionów szterlingów, długo bardzo szykował rymy. I to jest szlachetne w tym potężnym narodzie, w tych wielkich mężach stanu, że nie wstydzą się owych wycieczek w granice poezyi, że się szczerą każdą pracą wykonaną dla podniesienia literatury narodowej, że wśród zajęć i myśli nad losami stu milionów ludzi, znajdują zawsze chwilę, w której chwytają za pióro i kreślą dzieła zdumiewające nieraz pracą, nauką, wykonaniem, jak niedawno wyszła Gladstona, świadcząc tym współudziałem swoim, czém w ich przekonaniu jest narodowe piśmiennictwo i jakie jego znaczenie. W 1825 roku Macaulay w Edinbrough Review rozpoczął swoje krytyczne prace nazwane studjami (essays). Przejrzymy te wzory prac podobnych. Kogo krytyk rozbiiera, kogo bada? tylko swoich i zawsze swoich; to Milton, to Bacon, to Hallam, to Montgomery, Clive, Hastings zyskują nowe życie, nowe objaśnienia, które płyną z tej głowy jasno i zdrowo widzącej, zdobywającej sobie za każdym krokiem pełniejszą i piękniejszą formę. Jeżeli mówi o Machiavelu, w jednej z najpiękniejszych prac krytycznych nad wielkim politykiem florenckim, robi to jedynie by rodaków swoich oświecić, błędne ich wyobrażenia sprostować i wskazać cele Florentczyka. Na trzydzieści lat wprzód dowodził on tego, co dziś Ricasoli, Matteucci i za nim reszta Włoch głośno powtarza.

W roku 1832 rozpoczął się jego życie polityczne: wybrany został do parlamentu z Calne. Jakkolwiek dla Anglika, zwłaszcza piszącego, życie to rozpoczyna się od chwili kiedy pierwszy raz publicznie, czy to piórem czy ustami przemówił. W r. 1834 opuścił Anglię i udał się do Indyi, jako członek rady najwyższej w Kalkucie, z kąd wrócił w r. 1839 i został znowu

przez Edynburg do parlamentu wysłany. Od września 1839 pełnił obowiązki sekretarza wojny; następnie do maja 1848 był płatnikiem wojennym, z krzesłem i głosem w radzie ministrów. Wówczas to, z powodu przeciwnego mu wotum Edynburgczyków, złożył mandat, usunął się od życia publicznego, oddał się całkiem piśmarstwu i wydawać zaczął najznakomitsze swe dzieło: Historya Anglii od wstąpienia na tron Jakóba II (ostatniego z Stuartów).

Nie dla tego wymieniliśmy tutaj te wszystkie urzędy i godności, jakie Macaulay piastował, by ztąd dla niego jaka rosła sława; bo czy jako członek rady w Kalkucie, czy jako sekretarz wojny małoby on nas obchodził; ale wspomnieliśmy je dla tego, by wskazać, jak pomimo tylu i tak różnorodnych zajęć, tylu i tak ważnych godności, zachował on zawsze nie tylko poszanowanie dla piśmiennictwa, ale pracował w niem ciągle. Bo z piórem, jak z wszelką subtelną sztuką: nawet najzdolniejszy, raz zależawszy pole, czuje się na tém polu obcym. Jest to pojedynek nieustanny myśli i czucia, które chce i wie czego chce, a materyalnie, że tak powiemy, części słowa, które myśli słuchać nie chce; uczuciom opór stawia, wychodzi zimne, gdy tamto jest gorące, ciemne, gdy tamta w głowie jest jasna. Potrzeba więc w ciągłym ręce utrzymywać ćwiczeniu, by jako tako stać się tu zwycięzcą. Owę historię do tej pory znamy to mów siedem (edycja Tauchnitza). Pierwsze dwa, wydane w 1848 roku, z zapalem niezmiernym były przyjęte i przetłumaczone na inne języki; następne również może, świetniejsze nawet spotkało przyjęcie. Jakkolwiek cyfry pieniężne nie dają wcale miary wartości dzieła, dają one jednak miarę popularności imienia autora. W Anglii książki, w pierwszej zwłaszcza edycji, są droższe jak gdziekolwiek; wysokość honorarium autorskiego, drożyna papieru opłacającego znaczny podatek, chęć zarobku ze strony księgarza,

znak uznania dla stanowiska, jakie Prusy w sprawie niemieckiej zająć usiłują.

— Tutejszy Dziennik głównego urzędu pocztowego ogłasza, że w roku upłynionym rozdano pomiędzy pocztylionów w Prusiech 41 honorowych tręb i 86 honorowych batów. Największa liczba obdarzonych była z obwodu urzędu pocztowego w Frankfurcie nad Odrą.

— Na drugiem posiedzeniu izby deputowanych obrano prezesem izby dra Simson, 173 głosami (w przeszłym numerze Dziennika przez omyłkę oddrukowano 137 głosami) na 261 głosujących; pierwszym wiceprezesem pana Grabow, drugim Mathis. Frakcja katolicka nie przeprowadziła tą razą swego kandydata, gdyż nie była dostatecznie popierana przez frakcję liberalną.

GALICJA.

Kraków, 12 stycznia. Pod tą datą czytamy w Czasie: „Dziś rano rozstał się z tym światem śp. Jan Skrzynecki, b. wódz naczelny b. wojsk polskich, generał wojsk belgijskich. W innem miejscu skreśliłmy życiorys tego wodza, którego zresztą czyny zapisała już historia na swych kartach i wyda zdanie o mężu do niej należącym. Tutaj podając dziś tę smutną dla kraju wiadomość i donosząc, iż nabożeństwo żałobne za jego duszę odbędzie się w sobotę (14go t. m.) przed południem w kościele archipresbiterjalnym P. Maryi, skąd zaraz następnie zwłoki jego na smętarz wyprowadzonymi zostaną, chcemy jedynie zapisać kronikarskie, pobieżne wspomnienie jego zawodu wojskowego.

„Urodzony w Galicji w dniu 8 lutego 1786 roku, wstąpił do wojsk narodowych 1806 r. jako ochotnik. Pierwszą kampanią odbył w 1807 r. przeciw Prusom i Rosji pod wodzą cesarza Napoleona I, jako podoficer 1go pułku pieszo. Awansowany na porucznika 16go pułku, walczył 1809 r. pod rozkazami księcia Józefa Poniatowskiego i znajdował się w bitwach pod Raszynem, Górą i Sandomierzem. Kampanią przeciwko Rosji 1812 roku odbył w stopniu kapitana tegoż pułku, a stan jego służby wymienia następujące bitwy w których osobiście walczył: pod Smoleńskiem, w wielkiej bitwie pod Możajskiem czyli Borodino, gdzie postawiony z 100 ludźmi w asceuracji baterji, odparł dwukrotną szarżę całego pułku kirysierów rosyjskich, za co otrzymał krzyż wojskowy polski, pod Czarykowem, Wiazmą, Krasnem, w przeprawie pod Berezyną i pod Mołodecznem. Już w odwrocie z Moskwy pełnił służbę szefa batalionu, lecz dopiero w styczniu 1813 otrzymał za odznaczenie się i waleczność w minionej kampanji, stopień szefa batalionu w 14 pułku piechoty polskiej. W tym stopniu odbył kampanie 1813 r. w Niemczech i 1814 r. we Francji, biorąc wraz z swoim pułkiem udział w wielu znaczniejszych bitwach a między innemi w wielkopomnej walce pod Lipskiem. Szczególniej jednak odznaczył się w kilku bitwach w słynnej kam-

panii 1814 r., a mianowicie w boju pod Arcis sur Aube, gdzie dzielny batalion sformowany przez niego w czworobok, zasłaniał cesarza Napoleona przed szarżą przeważnej jazdy pruskiej, którą odparł mimo licznnej artylerji szarżę tę wspomagającą. Za zdolność i waleczność w ciągu całej kampanii a szczególnie w tym boju okazane, otrzymał oficerski krzyż legii honorowej, gdy już poprzednio zaszczycony był krzyżem kawalerskim téż legii. Powróciwszy wraz z wojskami polskimi z Francji do kraju, pozostał w armii Królestwa Polskiego, awansowany następnie na pułkownika 8go pułku, w którym to stopniu zastało go powstanie w 1830 roku.

„Z rozpoczynającą się wojną 1831 r. mianowany generałem, okrył się naprzód chwałą w potyczce pod Dobrem w dniu 17 lutego, gdzie z mniejszymi nierównie siłami odparłszy korpus Rozena, rozwinął znakomity talent generała obok nieustraszonej odwagi żołnierza. Bój ten, równie jak świetny udział generała Skrzyneckiego w wielkiej i krwawej bitwie pod Grochowem, gdzie w środku boju wykonywał wraz z generałem Chłopińskim słynny atak na Olszynkę i wypiera bagnetem usadowione już w niej 54 bataliony rosyjskie wspomagane ogniem dział 200, a przy końcu bitwy po ranienu generała Chłopińskiego, zręcznym obrotem odpięra groźną szarżę 90 szwadronów i zasłania odwrot armii na Pragę, potyczka ta pod Dobrem, powtarzamy, i bitwa grochowska, otwierają mu drogę do naczelnego dowództwa, które mu w dniu następnym powierzone zostało. W czyjżj pamięci nie są następne pełne chwały boje pod Wawrem i Wielkiem Dębem pod jego dowództwem stoczone i zacięta, śmiertelna walka pod Ostrołęką, gdzie ulegając przemożnym siłom, napróżno szukał śmierci, która go dopiero w 30 lat później, po długich dniach tułactwa, złamanego wiekiem na ciele ale nie na duchu, do lepszego zaprowadziła świata.“

FRANCJA.

Paryż, 12 stycznia. List cesarza Napoleona, który tutaj w ogóle bardzo dobre zrobił wrażenie, jest nader ważnym dokumentem, na co się wszyscy zgadzają, ponieważ rozstrzyga poniekąd sprawę włoską. Wątpić nie można, że niektóre zagraniczne mocarstwa niezbyt łaskawie przyjmą tę niespodzianą deklarację cesarza, a chociaż pogłoska o wyjeździe księcia Metternicha całkiem jest bezzasadna, to jednak gabinet wiedeński do żywego dotknięty nowym zwrotem polityki francuskiej, zwłaszcza, iż go dość długo pięknymi nadziejami ludzono. Słusznie wszakże mówi Timmes wczorajszy, że Francja nie znajdzie teraz żadnej istotnej przeszkody we Włoszech, bo żadne z mocarstw kontynentalnych nie będzie chciało lub nie będzie mogło wystąpić zbrojnie przeciw jej zamiarom. Co się tyczy Stolicy apostolskiej, stosunek jej do cesarza stał się naturalnie nadzwyczaj drażliwym. Nuncjusz papieski miał wczoraj posłuchanie w ministerstwie spraw zewn. na którym Baroche czynił mu

podobno dotkliwie wyrzuty z powodu wyrażen obliwych w allokucji papieskiej zawartych; w kołach urzędowych słowa papieskie tak wielkie sprawiły drażnienie, iż w pewnej chwili wydano rozkaz wszystkim dziennikom, żeby ich nie umieszczać w kolumnach swoich, na co Univers odpowiedział takiego rozkazu nie posłucha. Gdy jednak rozważa że przemowa papieska niebawem i tak się znajdzie we wszystkich dziennikach zagranicznych, przedłożył tę rzecz pod rozstrzygnięcie cesarza, który kłóstrzymać nie szczególne rezerwacyjnie praktyk swoich gorliwych urzędników i umieścić przemowę w Monitorze wszakże z dołączeniem listu swego i z tym dodatkiem, że bezwątpienia papież niebawem jenerałowi Goyon takiż dał odpowiedzi, gdyby list cesarski przedtęj odebrał. Tymczasem ze względu widać, że papież dobrowolnie ustąpić i zaspować się do cesarskiego programu nie zechce. Wiadomo już każdemu, że ową notę w Giornale Roma, która tak mocno półurzędowe dzienniki ryskie rozdrażniła, napisał sam Pius IX i odpowiadając jenerałowi, czerpał wyłącznie ze swych natchnień, a dzisiejszy Univers ogłasza list biskupa Maurienne pisany, w którym papież oświadcza bez ogródki, że ani joty nie ustąpi z owych punktów które od poprzedników swoich odziedziczył. Kaniawowie wszyscy jednogłośnie podzielają, jak słychać, przekonanie i zamiary papieża, który podobno teraz ogłosić w pismach publicznych listy cesarskie które dawniej był odebrał; poseł francuski ks. Grammont stara się wszelkim sposobem odwieść od tej myśli. Położenie jednak Ojca świętego, względem na stosunek jego do cesarza, jest nader trudne już i z tego powodu, że burzliwe usposobienie ludności z Legacji przeszło do innych także państw Kościelnego; w niektórych miastach, np. w Ankonie, Pesaro, i t. d. duch oporu szedł do tego stopnia, że skoro się tylko w teatry który z urzędników papieskich pokaże, natychmiast cała publiczność wychodzi, a z Toskanii i Legacji przedziiera się aż do Rzymu samego mnóstwo szur antireligijnych i politycznych różnego rodzaju. Przy tém wszystkim słychać, że załoga francuska się cofnęła z Rzymu i z innych miejsc które muje i skoncentrować się w Civita Vecchia; o przesłaniu marszałka Mac Mahon lub marsz. Canrobert już nic nie mówią; prawda, że się jenerał Goyon podał do dymisji, ponieważ na mocy doniesienia Walewskiego nie tylko zaręczył papieżowi, że między cesarzem a broszurą bezimienną żadna niechodzą solidarność, ale nawet wydał rozkaz skokowania owę broszurę gdziekolwiek by ją schwytano; później zaś, w skutek upadku Walewskiego, znalazł się w fałszywym zupełnie położeniu, teraz jednak się zdaje przemowa papieska i list cesarski nową sobą pociągnąć kombinacje. Mimo bardzo zakłócenia stosunków nie myślą tutaj w kołach rządowych wojnie na teraz, ale wszystko do niej jest przygo-

wpływają na cenę. Ostatnie trzy tomy (bo w tej edycji tomów było trzy, o ile nam się zdaje) Historyi Macaulaya kosztowały 2 funt. szt. Otóż przypominamy sobie, że dzienniki angielskie donosiły, iż na miesiąc przed wyjściem 36,000 egzemplarzy prenumerando było zapisanych.

Nie dziwny się więc tej wielkości Anglii; wielkim musi być ten naród, co tak skwapliwie czyta swą historję, tak się jej uczy. Nie będziemy tu krytycznie rozbić pracy Macaulaya, może nie uważamy jej za ostateczny wzór dla historyków, w każdym razie jednak, jest to wzór niepośledni z powodu głębokiej znajomości faktów, zadziwiającej sztuki ich przedstawienia, wybornie skreślonych charakterów niezmierniej wykwiutności, a zarazem czystości i jasności stylu. Te przymioty jeszcze więcej w pierwszych tomach nas uderzają jak w następnych. Podobno dwa jeszcze tomy, obejmujące już początek ośmnastego wieku, są przygotowane; śmierć ich wydanie przecięła. Macaulay nie wprowadził historyi na nowe tory, jak np. A. Thierry, ale między współczesnymi historykami wysokie zajął stanowisko. Słyszeliśmy o projekcie tłómaczenia go na polski język i projekt ten uważamy za dobry; każda klasyczna, to jest doskonała, praca, a Macaulay jest klasycznym, uczy, więc z bogactwa tych których uczy; wykład, przedstawienie zaś, jest tu tak zajmującym, że to historyczne czytanie do łatwych czytań zaliczyćbyśmy mogli. Byłby też może i nie jeden inny z tego pożytek, gdybyśmy z Macaulayem spojrzeli w historję Stuartów i porównali ją z naszą ówczesną. Wprawdzie jako whig, Macaulay, przedewszystkiem członek swego stronnictwa, którego zasady przeszły w jego krew i ciało, jest nieraz niesprawiedliwy dla torysów, ale dla nas to obojętne. Zresztą, jeżeli jako historyk pobił tu nieco i traci jako człowiek: jako przywiązany do idei, do sztandaru zyskuje tylko. Jednym z najpiękniejszych ustępów jest wstęp do dzieła;

znać że to pisał człowiek, który uczył się na Tucydidesie. Tak mówi on o zakresie swęj pracy: „Mam opowiedzieć, jak nowy porządek, przez wiele lat ciężko zakłócony, broniony był z powodzeniem przeciw obcym i domowym wrogom; jak pod tym porządkiem przekonano się, że powaga prawa i bezpieczeństwa własności doszły do stopnia nigdy dotąd nie widzianego; jak wyrosła pomyślność, jakiej dzieje spraw ludzkich nie dają nam drugiego przykładu; jak kraj nasz, z stanu haniebnej lenności (względem Ludwika XIVgo, za Stuartów) szybko wzniósł się na stanowisko mocarstwa wielkiego między europejskimi państwami; jak jego bogactwo i jego wojenna sława wzrastały razem etc. etc.“ Cały ten długi a wspaniały peryód wartoby przytoczyć; nie dla pięknego muzycznego brzmienia jego okiesów, które ginie w tłómaczeniu, ale dla przebijającej się w nim od końca do końca zaczętej dumy Angliki, szczęśliwego, że może opowiadać wielkie czyny swego narodu i drogi, które do tej wielkości doszedł. Tę wielkość zaś przypisuje autor wielkości ducha narodu, zwłaszcza w ludzi; mówiąc bowiem o zwycięstwach Księcia Czarnego nad Francją, powiada: „Były to zwycięstwa, z których naród mógł być dumny, bo je można było przypisać wyższości moralnej zwycięzców; ta zaś wyższość najwybitniejszą była w najniższych warstwach.“ Ale go nie boli, że przebudzony duch Francji odebrał Francją Anglikom, mówi bowiem: „Szczęściem, energia naszego kraju zwróciła się na inne przedmioty (jak podboje), a dziś zajmuje on w dziejach daleko świetniejsze stanowisko jakby zajmował, gdyby, jak to przez chwilę nie zdawało się nie podobnem, gdyby, miemy, nieczem zdobył sobie przewagę, jaką kiedyś posiadała Rzplta Rzymska.“ — Macaulay prawie dowodzi, że żądza podbojów na stałym lądzie Europy byłaby zgubiła Anglię, a w każdym razie nie pozwoliła jej na ów rozwój wewnętrzny, którym się dziś szczyci.

Dwa czy trzy lata temu, Królowa Wiktorya nowała Macaulaya parem Anglii. Pierwszy to podobno przykład, by w tym kraju tak arystokratycznym piórem zdobyto sobie krzesło pomiędzy potomkami historycznych rodów, których dziadowie dobijali o tę najwyższą dla Angliki nagrodę albo na orężu, albo na mównicy parlamentu. Bo Macaulay znakomity jako pisarz, jako mówca w izbie mała objawiał talentu. Korona parowska nie wysłała jego sławy ani znaczenia; zwiększyć mógł tylko sławę Anglii, że umie cenić zasługę. Wiele jeszcze moglibyśmy o Macaulayu powiedzieć, bośmy mu winni nie jedną myśl zdrową, nie jedną pożyteczną naukę, ale cel naszego artykułu kryje nas. Zamiarem naszym było nie tylko wspomnieć o pisarzu na cały świat sławnym, i z którego w tylu korzystało lub korzystać będzie, ale jeszcze zwrócić uwagi na niektóre cechy społeczeństwa angielskiej i jej charakteru. Nie jesteśmy anglomanami ani nam tajne wady Anglików; ale w tym narodzie spotykamy przymioty liczne, które pragnęlibyśmy dzieć u swoich, a których to przymiotów wszędzie nie nie skrzywiłoby w niczem naszego charakteru. Wytrwałość w założeniu, wiara w siebie, w swą samoistość w sądzie i w działaniu, bez oglądania się na cudze pomoce, część dla siebie jako część narodu, chociażby nawet do ostatnich niekiedy pnięta granic, energia obok poszanowania praw, niektóre z owych przymiotów, jakie w pismach Macaulaya widzimy rozwijane i objaśniane z porównaniem talentem. Naśladownictwo ślepe zwyczajów, czajów, ze szkoda dla kraju, tylko potępić możemy, ale nie powiemy tego o przejęciu się niektórymi z tych żywiołów siły, jaką podziwiamy w narodzie, swego jednym z najdosłojniejszych przedstawicieli Macaulaya.

(G. W.)

wane, a wojskowi zaręczają, że nigdy jeszcze armia francuska nie była tak liczna i tak sowiec zapotrzoną we wszystkie potrzeby. Silna i spokojna postawa Anglii zabezpieczy nas od wojny; lord Cowley wraca do Paryża, gdzie go się tak prędko niespodziewano i nie będzie czekał na rozpoczęcie obrad parlamentu; zdaje się, że mu się niecałkiem w układach powiodło, gdyż gabinet londyński, jak twierdzą, nie chciał przystać na wnioski Francji, to jest ani na związek ścisły zaczepny i odporny, ani na postawienie casus belli w razie jakiegokolwiek obcej interwencji we Włoszech, jednakże cesarz tyle podobno osiągnął, iż mu Anglia wolne pole we Włoszech zostawi i zgadzając się teraz z jego zamiarami co do księstw i Legacji zachowywać będzie zyczliwą neutralność; jest to postępowanie, które Times rządowi angielskiemu uporczywie zaleca. Agencja Reuters podaje jeden ciekawy szczegół dotyczący się dawniejszych wypadków; już wtedy kiedy się miało na rozbieżności konferencji żurichskich wniósł lord Russell do rządu francuskiego, aby Anglia z Francją związek zawarłszy samoistnie sprawę włoską załatwiły; pan Walewski nie tylko wniosek odrzucił lecz groził podaniem się do dymisji. Wysłanie lorda Cowley ma na celu ponowienie i urzeczywistnienie owego dawniejszego planu. — Na giełdzie obiegła pogłoska o dymisji kardynała Antonello, której jednak na teraz wierzyć jeszcze nie można.

— Czytamy w Czasie: „Broszura Papież i kongres zrobiła silne lecz różnorodne wrażenie we Włoszech. Dziennik Rzymski wyraził się o niej w stylu, który się tu nie podobał. Natomiast pan Farini napisał do jednej znakomitej osoby, że broszura wzniecała we Włoszech większy zapal, niż zwycięstwo pod Solferino i że w marcu Włochy środkowe będą miały 70,000 wojska. Nad tą broszurą pracowali, jak mówią, w Compiègne trzy osoby: osoba wysoka, pan Pietri i pan de la Gueronnière. Od ogłoszenia broszury, Francuzi stali się popularni we Włoszech. Marszałek Vaillant doznaje w Medyolanie owacy. We Francji liberaliści są za nową polityką Francji. Debata się za nią aż do przesady, aż do wazalstwa dla Anglii. Legitymiści są przeciw niej, ale na nich nie wiele rząd uważa. Duchowieństwo się rozdzieliło. Po umiarkowanym orzeczeniu arcybiskupa paryskiego i biskupa Troyes, zrobił umiarkowane orzeczenie biskup Wersalski.“

ANGLIA.

Londyn, 14 stycznia. Dzisiejsze dzienniki londyńskie ogłaszają list paryski, podług którego Francja zaproponowała Anglii wysłać zbiorową notę dyplomatyczną do innych mocarstw, która pogwałcenie zasady nieinterwencji za casus belli uważa. Anglia nie przyjęła zobowiązania takiej donośności. Times donosi, że na zapytanie Anglii oświadczyła Austria, że nie chce wszczynać nowej wojny włoskiej, ale zaprotęstuje przeciw niesprawiedliwości Francji, gdyby książęta nie byli na trony przywróceniu. Economist ogłasza, że się toczą układy między Francją a Anglią względem traktatu handlowego na podstawie wolnego handlu.

WŁOCHY.

Jak przed niedawnym czasem na Sardynią, tak obecnie na stosunki państwa Kościelnego zwrócone są oczy całej Europy. Przemowa papieska do generała Goyon głębokie w Włoszech wywarła wrażenie. Dzienniki domyslały się, iż papież dla tego tak niekorzystnie wyraził się o Napoleonie, ponieważ sądzi, iż mu pomoc jego już nie będzie potrzebna; mówią

bowiem, iż za pomocą żołnierzy, których mu Austria dostarczyła, spodziewa się Romanię bez posiłków francuskich przywrócić do posłuszeństwa. Plan ten przypisują powszechnie kardynałowi Antonelli. Korespondent dziennika Nord pisze, iż papież po zakończeniu uroczystości w dzień Nowego Roku powiedział do szambelanów swoich: „Forse ho troppo detto“ (Być może, iż za wiele powiedziałem); ztąd okazuje się, iż mowa papieska powiedziana była bez przygotowania. Dziennik angielski Globe zamieszcza następującą wiadomość, za której autentyczność jednakże ręczyć nie można: Wiadomość o dymisji hrabiego Walewskiego wywarła przykre wrażenie na papieżu. Wczoraj (6 stycznia) po ukończeniu uroczystości Trzech Królów, Ojciec święty powołał najznakomitszych członków świętego kolegium i oświadczył im, iż nigdy nie zaprze się posłannictwa, które mu Bóg powierzył, i że raczej, jak poprzednik jego Pius VII. wystawi się na wygnanie a nawet na męczeństwo. — Demonstracje w Marchiach przeciw rządowi papieskiemu nie ustają; mieszkańcy trzymają się tej samej taktyki względem urzędników papieskich, którą Wenecyanie przyjęli względem Austriaków; skoro władze papieskie ukazują się na widowiskach publicznych, wszyscy widzowie, jak na rozkaz, opuszczają teatr. — Korespondencja legitymistycznego dziennika Union z Perugii chwali gorliwość, z jaką niemieccy rekruci spieszą pod sztandary papieskie; „bardzo wielu z tych żołnierzy należy do znakomitych rodzin niemieckich; i życzyliby należało, aby młodzież francuska nie dała się wyprzedzić, i pobięła bronić praw Ojca świętego.“

— Arcybiskup Antonio Salvoni z Brescyi ogłosił „odezwę do włoskiego duchowieństwa“, w której wzywa duchownych, aby głos swój podnieśli, „izby szlachetną i świętą duszę Piusa IX. uwolnić z więzów, w które ją Austria za pomocą trabantów swoich okuła“. „Powiedźcie mu, iż Włochy chcą pozostać katolickimi, lecz chcą być wolnymi i niepodległymi.“ Z Medyolanu donosi gazeta Tryestyńska (austriacka) z 8 stycznia, iż wydział centralny komitetu emigracyjnego i rewolucyjnego weneckiego, obrad siedząc w Medyolanie, i wybrałszy literata Aleardo di Aleardi na prezydenta, rozpoczął działania swoje, w celu szerzenia w kraju weneckim opozycji przeciw rządowi austriackiemu. — Miasto Medyolan postanowiło na wyraźne życzenie króla Wiktora Emanuela wystawić cesarzowi Napoleonowi posąg marmurowy z napisem: „od Alp aż do Adryatyku“; posąg ten, postawionym będzie na ulicy Corso Orientale. — Podług wiadomości z Neapolu generał Filangieri wystąpił z ministerstwa; niewiadomo dotąd, kto będzie jego następcą.

HISZPANIA.

Madryt, 10 stycznia. Piszą z Gibraltaru że w Tetuanie zgromadzone są znaczne zapasy broni, żywności i potrzeb wojennych, których strata dla Maurów byłaby bardzo dotkliwa. Konsul angielski jeszcze znajduje się w Tangierze, a parostatek „Redpool“ płynie bez ustanku pomiędzy Gibraltarem a Tangierem, dowożąc Maurów potrzeb wojennych. Tetuan jest jednym z najznakomitszych miast marokańskich, a dla sułtana jest ważniejszym od Tangieru. Liczy przeszło 40,000 mieszkańców. Niewiasty tetuańskie słyną z piękności.

Burze gwałtowne panują w cieśninie Gibraltarskiej. Parowiec „Santa Isabel“ rozbił się o skały w zatoce Algesiras. Wojsko w żywność zostało zaopatrzone.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 16 stycznia. Czytamy w dziennikach, że w miejscu pana Treskow, reprezentanta miasta Poznania w izbie panów, który tę godność złożył, pewna część członków magistratu chce przedstawić do zatwierdzenia pana Rosenstela, właściciela drukarni nadwornej Deckera, druga zaś część popiera kandydaturę radcy miejskiego, pana Maurycego Mamrotha.

— Od 1 stycznia powierzone zostało probostwo w Chodzieżu licencyjatowi św. teologii Cybichowskiemu, dotychczasowemu profesorowi przy seminarium duchown. w Poznaniu, w komendę.

— Nauczyciele Andrzej Tybiszewski, przy szkole katolickiej w Lisewie, powiecie inowrocławskim i Franciszek Obst przy katolickiej szkole w Mensiku, powiecie czarnkowskim, stałe w urzędzie potwierdzeni zostali. Tymczasowo otrzymali posady nauczyciele Andrzej Zakow, przy szkole katolickiej w Gogolinku, powiecie bydgoskim; Stanisław Więckowski, trzecią posadę przy szkole katolickiej w Nakle, powiecie wyrzyskim i Józef Beyl przy szkole kat. w Byszewie, powiecie bydgoskim.

— Zapalenie śledziony ustało pomiędzy byłym rogatą w Inowrocławiu i pomiędzy trzodą chlewną w Sypniewie, powiecie chodzieskim, w skutek czego zamknięcie tych miejsc zniesione zostało.

— Kuryer Warszawski opowiada, że w Warszawie już od lat kilku gości straszny bandyta Falco peregrinus (sokół wędrowiec). Przebywa zwykle na jednej z wież kościoła świętego Krzyża, lub na gzemach kościoła księży Karmelitów na Krakowskim Przedmieściu; skąd sokolim okiem, sokolim pędem i sokolim szlakiem puszcza się za warszawskimi gołębiemi i porwawszy którego z nich, sadowi się z tem śniadaniem lub obiadem na wieży lub gziemie, rozrzucając zdarte pierze na przylgających a nie będących w możności nieść obrony chłopaków. Sokół ten odlatuje na wiosnę do lasów okolicznych, a po wyprowadzeniu młodych, znów wraca do miasta. Dawniej używano tego rodzaju ptaków do łowów, i takowy po białozorze i rarog trzecie z rzędu trzymał miejsce pod względem siły i bystrości, co do wytrzymałości zaś i przywyknienia do niewygód, może dwóm swoim współzawodnikom przodkował. Sokół, jak mniej więcej i inne ptaki drapieżne, nie cierpi w pewnym danym obrębie sąsiada, i ten, o którym mówimy, niewątpliwie jest jedynym egzemplarzem w tutejszym mieście. Najmniejszym krajowym sokolikiem jest drzewlik, nie większy od szpaka, ale dzielny animusz hultaj, który się na dwa razy większego ptaka rzuci i nieraz takowego pokonywa. Przy wielkich niegdyś sokolich łowach, puszczano drzewliki na flankierów i takowe jeżeli niezmogły czapli, to przynajmniej odwracając chwilowo jej uwagę, pomagały rarogom i białozorom do pojmania onęj. Przysłowie „patrzy jak na raroga“, urosło stąd, że pochody łowców z ptakami, były niegdyś nader świetne i gawiedź przypatrując się onym, słusznie chciała widzieć główną personę orszaku, tj. raroga.

— Jedno z ługduńskich pism donosi, że pewien tamtejszy kupiec zachorował w swej wili pod Macon tak ciężko, że przywołany lekarz opuścił go. Jako też niezadługo złodował i umarł na pozór. Syn jego i córka przysposabiali już wszystko do pogrzebu. W 60 godzin po mniemaniej śmierci przestraszył nieboszczyk w trumnie leżący swą obok niego płaczącą córkę mocnym kichnięciem. Na krzyk jej przybiegli służący znaleźli swego pana w trumnie siedzącego i dosyć zdrowego. Mocne wzruszenie przez kichnięcie spowodowało kryzys, i po trzech dniach wrócił kupiec ze swemi dziećmi do Lugdunu.

Telegramy ostatnie.

Paryż, 15 stycznia. Monitor ogłasza pismo cesarza z d. 5go b. m. do ministerstwa. Na wstępie tego pisma wyraża cesarz nadzieję, że sporne punkta polityki zewnętrznej na drodze pokojowej załatwić się dadzą. Dalej zamieszczony program ułatwień handlowych i rozwoju przemysłowego we Francji. (P. Z.)

Wiedeń, 15 stycznia. Zniesiono prawa wykluczające żydów od niektórych procedurów, jako to: aptekarstwa, wyszynku, piwowarstwa, młynarki i wzbraniające im pobytu po wsiach w Galicyi, w zakładach górniczych czeskich, węgierskich, chorwackich, sławońskich, Banatu i Siedmiogrodu. (P. Z.)

Sprzedaz konieczna. [1483]

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych. Poznań, dnia 8 października 1859. Do fabrykanta maszyn Ferdynanda Meissnera należąca, we wsi Głównie powiatu poznańskiego pod num. 2 położona posiadłość z młynem wodnym, i również do niego należący num. 1 oznaczony młyn Nadolnik powiatu poznańskiego, obydwie razem oszacowane na 35,842 tal. 28 sgr. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazami hipotecznymi w registraturze, mają być dnia 22 maja 1860 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele, którzy dla pretensji realnej z księgi hipotecznej nie wynikają zaspokojenia poszukują z sum szacunkowych, powinni się z pretensjami swemi do nas zgłosić.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, jako to:

1. sukcesorowie po Józefie i Maryannie Weise,

2. Teofila Katarzyna z Weisów Budzyńska, lub jej spadkobiercy i następcy prawni,
3. Maryanna z Hoffmanów wprzód zamężna Grzybkowska, później Kulińska,
4. Febronia Wanda Głębocka,
5. Łukasz Mieczysław Głębocki,
6. właściciel, fabrykant maszyn Ferdynand Meissner

zapozywają się niniejszym publicznie.

Sprzedaz konieczna. [1482]

Królewski Sąd powiatowy w Śremie wydział pierwszy

dnia 31 października 1859.

Folwark pod wsią Konarskie w majątności Kurnickiej położony, należący się owdowiłej Henryce z Reschków Briese „Dworzysko“ nazwany, obejmujący 261 mórg 125 [prętów] obszaru, z mieszkalniami i gospodarczymi budynkami oszacowany na 12,940 tal. 25 sgr. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, ma być dnia 8

Czerwca 1860 przed południem o godzinie 10 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedany.

Wierzyciele którzy dla pretensji realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej zaspokojenia z ceny kupna, poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.

W skutek ekspiracji dzierżawy sprzedawcą będę z wolnej ręki mój nadkompletny inwentarz, jako to: konie, źrebaki, krowy dojne, bydło młode 3, 2 i 1 roczne rasy oldenburskiej i owce, każdego czasu za gotówkę.

Ciszkowo pod Czarnkowem w styczniu 1860.

M. Wiese. [89]

Skład mój białych haftów został przez dopiero co odebrane nowości jak najlepiej zaasortowanym i polecam takowy od najbardziej pojedynczych do najpiękniejszych rodzaj.

Haftowane garnitury (kołnierzyki z mankietkami) od 3 sgr. kołnierzyki od 1 1/2 sgr.

Biały i czarny tul na rękawki, gładki i haftowany itd.

Antoni Schmidt.

Nauczyciela dom., który do Quarty przysposobić i muzykę udzielać może, wskazuje

Ks. J. Koehler

naucz. religii ś. przy sem. naucz.

[69] w Paradyżu pod Jordanem.

Posada drugiego nauczyciela przy szkole tutejszej katolickiej zawakuje z dniem 1 kwietnia r. b. Kandydaci posiadający język polski i niemiecki do kładnie, niech się wkrótce do Dozoru szkólnego katolickiego zgłoszą.

Witkowo pod Gnieznem. [68]

W czwartek dnia 19 stycznia o godzinie 6 odbędzie się w mniejszej sali bazarowej **zebranie Członków Tow. Pomocy Naukowej miasta Poznania z lewego brzegu Warty**, na które Szanownych Członków i chęć przystąpienia do Towarzystwa mających jak najuprzejmiej zaprasza. Komitet. [71]

Aukcja pozostałości.

Z polecenia tutejszego królewskiego sądu powiatowego sprzedawane będą przez publiczną licytację pozostałości po królewskim **prokuratorze Rüll**, w Kościanie zmarłym, a mianowicie: **w czwartek dnia 19 stycznia** od 3 godziny po południu w gmachu królewskiego sądu powiatowego w pokoju pod numerem 13

znaczna ilość książek prawniczych, a w piątek 20 stycznia od 9 godziny z rana, w razie potrzeby i od 1/2 po południu **w lokalu aukcyjnym przy ulicy Magazynowej nr. 1** wyroby złote i srebrne, kosztowności, zegarek kieszonkowy, posciel, zupełnie dobrą bieliznę stołową, poszewki i koszule, garderobę damską i dla dzieci całkiem w dobrym stanie i rozmaite inne przedmioty.

Zobel

sądowy aukcyonator.

Okulary konserwujące, które wzrok zachowują i wzmacniają, podług przepisu Dr. Gräfe polecają

Bracia Pohl, optycy,

ulica Wilhelmowska nr. 9.

Zamówienia zamiejscowe wykonują się natychmiast. [66]

Dom Ciszewo pod **Czarnkowem** ma na sprzedaż **400 tłustych skopów**. [90]

Dom pana Alfred de Luze w Bordeaux, który od tylu lat szczyty się zaufaniem iaskawych obywateli W. Księstwa Poznańskiego, ma zaszczyt upraszać tychże, aby w właściwych porach, to jest ku każdej wiosnie i jesieni raczyli się zgłaszać ze swemi obywatelkami wszelkich **win francuskich** do jego **agenta pana B. Herman**, mieszkającego teraz w Królestwie Polskim, a to za pośrednictwem domu **D. L. Lubenau Wdowa i Syn w Poznaniu, ulica Szeroka nr. 6**, z którym ci panowie są w ciągłej korespondencji, lub też wprost do wyżej wymienionego domu w **Bordeaux**. [93]

Rodzicom zamieszczeni mającym **synów w szkołach tutejszych** mogą **Pensją** od Wielkiejnocy wskazać, gdzie opieka przy ścisłym dozorcze się zaręcza.

M. Jaroczyński

nauczyciel rysunków przy szkole realnej.

Agronom, który zwiedził akademię gospodarczą i od kilku już lat zarządza jednym z najwzrostszych gospodarstw w Księstwie, bezzenny, poszukuje miejsca. Bliższą wiadomość udzieli się na listy adresowane do Punicia poste restante A. B. [67]

Dnia 22 stycznia r. b. w niedzielę odbędzie się **bal** na cel dobroczynny w lokalu pana Adamczewskiego, na który zaprasza uprzejmie Dyrekcja Koła Towarzystwa.

Pleszew, dnia 9 stycznia 1860.

Milkowski. Zabłocki. Lisiecki. Sokolnicki. X. Janicki. [87]

Saegera smarowidło

na buty myśliwskie

poleca w oryginalnych słoikach po 2 i 5 sgr., również i na wagę funt po 13 sgr.

[91]

Adolf Asch

ulica Zamkowa 5.

Przybyli do Poznania 15 stycznia.

Hotel du Nord: Kupcy Slater z Londynu, Andersohn z Berlina.

Pod Czarnym Orłem: Właściciele dóbr Zółtowski ze Zajaczkowa, Bniński z Michałowa, insp. Arędzki z Węgier.

Dnia 16 stycznia.

Bazar: Właściciele dóbr Skarżyński ze Spławia, Zychliński z Brzostowni, Bukowiecki z Goronka, pani Swinarska z Dębego.

Myłusa hotel Drezdeński: Właściciele dóbr Gottliebsohn z Niepoehlewa, Luedemann z Sedziwojewa, koniuszy baron Hochwaechter z Koburga, Meyerwitz, Gehrich i Breslau z Berlina, Skaud z Barmen, Kisker z Bielefeldu, Mickerts z Lipska, Lamprecht z Zielonógory.

Sterna Hotel Europejski: Właściciele dóbr Mroziński z Chwałkowa, Stoss z Malczewa, były generał major Wernecke z Królewa, kupcy Boettcher z Berlina, Paulmann z Szczecina.

Buscha hotel Rzymski: Właśc. dóbr Engler z Obornik, mularz Sande z Ostrowa, kupcy Coppius, Berendt i Jaffe z Berlina, Stadel z Bruckel, Reich ze Szamotuł, Heydorn z Osnabruck.

Hotel du Nord: Właściciele dóbr Radonki z Rudnicza, Koszutski z Jankowa, panie Moraczewska z Chwaław, Grabowska z Augustowa.

Ochmiga Hotel Francuski: Właściciele dóbr Zabłocki z żoną z Czerlina, Falkenberg z Wrocławia, panie Koszutska z Wargowa, Chłapowska z Bonikowa, radzca sądu pow. Brand z Leszna, inspektor Klug z Mrowina, sukiennik Moosdorff ze Swiebodzina.

inspektor Rubach z Różnowa, panna Knaster z Schoenebergu, kupiec Juerncke ze Szczecina.

Hod Czarnym Orłem: Właściciele dóbr Lesser z Markowic, Beyer z Tarnowa, obywatel Dutkiewicz z Rogoźna, rektor Nawe z Mądrego, kupcy Loewy i Hirsch z Rogoźna, Peiser z Leszna.

Hotel Paryski: Właściciele dóbr Kowalski z Imiolek, Jackowski z Pomarzanowic, Cegielski z Wódek, ks. Michnikowski z Miłostawia.

Hotel Berliński: Właśc. dóbr Barchwitz jun. z Gerbersdorfu, insp. Naganowski z Daków, Schoen z Berlina, Frank ze Sarbii, Vobach z Kruszewa, agent Zeising z Doelitz, kupcy Baensch z Leszna, Szamatulski z Berlina, Vogel z Goergenhuette.

Pod Trzema Liliami: Kup. Kronheim z Głogowa.

Pod Złotym Orłem: Kupcy Ungar, Kaphan i Cohn ze Srody, Cohn z Pyzdr, Radziwierski z Wrześni, handlarz Frankenberg, rolnik Kozłowski i kapitalista Baerwald ze Srody, inspektor Milski z Targowógorki, pisarki Lutomski z Obory i Jojciński z Borku.

Kruga hotel: Kupiec Loeser z Kargowy, gimnazysta Saeuberlich z Budziszyna, panna Licht z Rawicza.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 16 stycznia.

Zyto: dobre ceny, wyp. 200 wcepli, na st. i st.-luty 40%, luty i luty-marz. 40%, na wiosenną odstawę 41, maj-cz. 61 1/2 tal. pl. Okowita: ceny poszły w górę, wyp. 12,000 kwart, w miejscu bez beczi 15 1/2, 16, z beczi na st. 16 1/2, luty 16 1/2, pl. 16 1/2, marz. 16 1/2, pl. 16 1/2, kw.-maj 17 1/2, pl. 17 1/2 tal. żąd.

Berlin, 14 stycznia.

Pszenica: przy słabym obrocie ceny niezmienione, w miejscu 25 szefli 57-70 tal. wedle jakości. Zyto: ceny spadły nieco, w miejscu 2000 funtów 48 1/2-49, na st. 48 1/2-49, st.-luty 47 1/2-48, luty-marz. 46 1/2-47, na wiosenną odstawę 46 1/2-47, maj-cz. 46 1/2-47 tal. pl. Jęczmień: wielki 36-42 tal. Owies: na bliższą odstawę wyższe ceny, w miejscu 25-28, na st. 25 1/2, pl. st.-luty 25 1/2, żąd., na wiosenną odstawę 25 1/2, maj-cz. 26 tal. pl. Olej rzepiowy: obrot nie wielki, ceny ledwie się utrzymały, w miejscu za 100 funtów bez beczi 10 3/4, pl. 11, żąd., na st. i st.-luty 10 1/2-11, luty-marz. 11 1/2, pl. 11 1/2, żąd., marz.-kw. 11 1/2, pl. 11 1/2, żąd., kw.-maj 11 1/2-12, pl. 11 1/2 tal. żąd. Olej lniany: w miejscu 11 żąd., na kw.-maj 10 3/4 tal. pl. Okowita: obrot bardzo nieznaczny, ceny utrzymały się, w miejscu bez beczi 17, na st. st.-luty i luty-marz. 17 1/2-18, kw.-maj 17 1/2-18 1/2, maj-cz. 17 1/2-18 1/2, cz.-lip. 18-18 1/2, pl. lip.-sierp. 18 1/2 tal. żąd.

Wrocław, 14 stycznia.

Na targu: piękna śred. posled.

Pszenica biała 70-74 sgr. 67 54-59
" żółta 67-70 64 52-57
Żyto 53-54 52 49-51
Jęczmień 43-45 41 35-38
Owies 28-29 26 23-25
Groch 60-63 52 46-43

Koniczyna: czerwona średnia 11-12, piękna 12 1/2-13, najpiękniejsza 13-14, biała średnia 20-21 1/2, piękna 22-23, najpiękniejsza 23 1/2-24 tal. pl. Na giełdzie: Zyto: na st. i i st.-luty 40%, pl., luty-marz. 40% pl. 40%

żąd., marz.-kw. 40%, kw.-maj 41 1/2, żąd. 41 pl., maj-cz. 42 pl. Olej rzepiowy: w miejscu, na st. i st.-luty 10 1/2, luty-marz. 10 3/4, marz.-kw. 10 3/4, kw.-maj 11 tal. żąd. Okowita: w miejscu 100 kwart po 80% Trallesa 16 1/2, na st. i st.-luty 17-18 1/2, pl., luty-marz. 17 1/2, marz.-kw. 17 1/2, żąd. 17 1/2 pl., kw.-maj 17 1/2, maj-cz. 17 1/2 tal. pl.

Gdańsk, 14 stycznia.

Przy mrozach od 2 do 6° Wisła znowu stanęła.

W targach angielskich żadnej nie widzimy zmiany. Notowania najwyższe utrzymują się a to przy nader szczupłym obrocie interesów. Trzymający zboże obstają przy wysokich pretensjach a kupcy o tyle tylko poddają się tym wymaganiom, o ile zmuszeni są potrzebami konsumpcji do zawierania transakcji.

Po silnych mrozach ulewne deszcze prze-rwały wszelkie roboty w polu.

We Francji targi zbożowe ogólnie się podniosły i wzmocniły.

We wszystkich morza Bałtyckiego i Niemieckiego portach ceny mocno się trzymały, opinia była jak najlepsza, ale brakło odwagi i ochoty do interesów.

Na naszej giełdzie sprzedaż była łatwa, i wszystkie świeże w lepszych gatunkach próby po cenach pełnych z łatwością dały się umieszczać. Na groch i jęczmień dobre było pytanie; żyto ulegało fluktuacjom, lecz ku końcowi tygodnia odbył był większy, i cena o 6 guld. na łascie podniosła się.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasz-tów 240, żyta 65, jęczm. 35, grochu 20

Placono za szefel wagi pruskiej celnę:

	tal. sr. f.	tal. sr. f.
Pszen. śwież 85 1/2 do 86 1/2 fnt.	2 12	do 2 20
" 87 88	2 20	6 2 25
" 88 1/2	2 20	6 2 22
ze śpiczra 86 1/2 87	2 20	6 2 21
Żyta 81 1/2	1 20	6 1 21
Jęczm. 72 74 1/2	1 12	6 1 20
Grochu	1 22	6 1 26

Spirytus 120 k. po 80 Tr. bez beczi 16 do 16 1/2 tal.

Kursa zamian:

Londyn 197. Amsterdam 101 1/4. Hamburg 44 1/8.

Aleks. Makowski & Comp.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.	dnia 16 stycznia 1860			
	od	do	tal.	sg.
Pszenicy pięknej, szfl. 16 grn.	2 12	6 2 15		
" średniej	2 5	2 10		
" ordynar.	1 25	2		
Żyta ciężkiego	1 21	3 1 22		
" lejszego	1 17	6 1 20		
Jęczmienia dużego	1 16	3 1 18		
" małego	1 15	1 17		
Owsa	23	26		
Grochu do gotow.	1 22	6 1 25		
" na paszę	1 17	6 1 20		
Rzepiu zimowego				
Rzepiku zimowego				
Rzepiku letowego				
Rzepiku letowego				
Tatarki	1 10	1 12		
Kartofli	12	15		
Masła, garn.	2 5	2 15		
Koniczyny czerw.				
Koniczyny białej				
Siana, cent.				
Słomy,				
Oleju cent.				
Spirytusu (beczka 100 kw.)				
80% Tral.	15 17	6 16		

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 14 stycznia.

Papiery pruskie.	%	da-	pla-
		dano.	cono.
Pozycz. dobrow.	4 1/2	—	99 1/2
dito rząd.	4 1/2	—	99 1/2
dito 1859	5	104 1/2	—
dito 1856	4 1/2	—	99 1/2
dito 1853	4	—	98 3/4
dito prem. 1855	3 1/2	113	—
Obliżi długu skarb.	3 1/2	84 1/2	—
dito March.	3 1/2	—	81 1/2
dito dito	3 1/2	—	87 1/2
dito Prus Wach.	3 1/2	81 1/2	—
dito Pomor.	3 1/2	87	—
dito dito	4	—	94 1/2
dito W. Ka. Pozn.	4	—	100 1/2
dito dito (nowe)	3 1/2	—	89 1/2
dito dito (nowe)	4	—	87 1/2
dito Sileskie	3 1/2	—	86
dito gwar. B.	3 1/2	—	82
dito Prus Zach.	3 1/2	—	82
Listy rent. March.	4	—	93 1/2
dito Pomor.	4	—	93
dito W. Ka. Pozn.	4	—	91 1/2
dito Pr. Wach. i Zch.	4	—	92
dito Nadreńskie	4	—	93 1/2
dito Saksie	4	—	93 1/2
dito Sileskie	4	—	92 1/2
Papiery zagraniczne.	5	54 1/2	—
Austr. metall.	5	—	60 1/2
dito Pożycz. narod.	4	—	87
dito Obligi 250 fl.	4	—	95 1/2
Bosy. 5 poz. Stiegl.	5	—	105 1/2
dito 6 poz. Stiegl.	5	—	106
dito poz. angiel.	5	—	106

Polsk. obligi skarb.	%	da-	pla-
		dano.	cono.
dito Cert. A. 300 zł.	5	93 1/2	—
dito dito B. 200 zł.	—	22 1/2	—
dito Lis. z n. w R. S.	4	—	86 1/2
dito Ob. catk. 500 zł.	4	90	—
Pieniądze.	—	—	—
Frydrychsdory	—	113 1/2	—
Ludory	—	108 1/2	—
Złota funt cel.	—	451 1/2	—
Srebro dito	—	29 20	—
Saskie bil. kas.	—	99 1/2	—
Niem. banka.	—	—	—
dito plat. w Lipsku	—	99 1/2	—
Austr. banka.	—	76 1/2	—
Polskie bil. bank.	—	87 1/2	—
Dia. bank. od wexli	—	4%	—
Akcyje kolei żelaznych.	—	—	—
Berlin-Anhalt.	4	104 1/2	—
Berlin-Hamb.	4	102	—
Berlin-Pocz.-Magd.	4	120 1/2	—
Berlin-Szczecin.	4	95	—
Wrocł.-Freib.	4	82 1/2	—
dito najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	48	—
Koło-Bogumin	4	38	—
dito pierwot.	4 1/2	—	—
dito dito	5	—	—
Dolno-Sal.-March.	4	80 1/2	—
Dolno-Sal. kol. pob.	4	40	—
dito pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	49 1/2	—
Górno-Sal. A i C.	3 1/2	—	106 1/2
dito Lit. B.	3 1/2	—	103
Opol.-Tarnowic.	4	32	—
Starogr.-Pozn.	3 1/2	81 1/2	—

Akcyje bankowe i kredy.	%	da-	pla-
		dano.	cono.
Berl. Stow. kas.	4	120	—
Berl. Tow. hand.	4	75	—
Gdański bank pryw.	4	78 1/2	—
Gdański udział komm.	4	84	—
Gota. bank pryw.	4	71	—
Hanow. dito	4	89	—
Królew. dito	4	82 1/2	—
Lipsk. Stow. kred.	4	53 1/2	—
Magd. bank pryw.	4	78 1/2	—
Pomor. bank rycer.	4	75 1/2	—
Pozn. bank prow.	4	72 1/2	—
Prusk. udz. bank.	4 1/2	130	—
Szląsk. Stow. bank.	4	74	—
Akcyje przemysłowe.	—	—	—
Berl. fabr. kol. żel.	5	66 1/2	—
Minerwy Szląskie	5	27 1/2	—
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacje z prawem pierwszeństwa.	—	—	—
Berl.-Anhalt.	4	92 1/2	—
dito	4 1/2	98	—
Berl.-Hamb.	4 1/2	101 1/2	—
dito II Em.	4 1/2	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4 1/2	90	—
dito Lit. C.	4 1/2	97 1/2	—
dito Lit. D.	4 1/2	96 1/2	—
Berl.-Szczecin.	4 1/2	97 1/2	—
dito II Em.	4	82 1/2	—
Koło-Bogumin	4	74 1/2	—
dito III Em.	4 1/2	—	—
Dolno-Sal.-March.	4	91 1/2	—
dito konwen.	4	80 1/2	—
dito dito III ser.	4	89 1/2	—
dito dito IV ser.	5	103	—

Półn.-Fryd.-Wilh.	%	da-	pla-
		dano.	cono.
Gór.-Sal. Lit. A.	4	—	99 1/2
dito Lit. B.	3 1/2	—	89 1/2
dito Lit. D.	4	—	84 1/2
dito Lit. E.	3 1/2	—	72 1/2
dito Lit. F.	4 1/2	—	88 1/2
Starog.-Poznań.	4	—	—
dito II Em.	4 1/2	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

Papiery i pieniądze	%	da-	pla-
		dano.	cono.
Dukaty	—	94 1/4	—
Frydrychsdory	—	—	—
Ludory	—	108 1/4	—
Polskie bil. bank.	87 1/2	—	—
Austr. banknoty	—	78	—